

## Sześć stóp kultury

Kiedy w polonistycznej dydaktyce pojawia się hasło „wersyfikacja”, zwykle pełni rolę straszaka i narzędzia tortur zadawanych przyszłemu miłośnikowi poezji. Książka Małgorzaty Mikołajczak w sposób atrakcyjny udowadnia, iż tak być nie musi, a problem budowy rytmicznej wiersza warto podjąć – choćby w obronie mowy związanej przed głuchotą dzisiejszych jej czytelników i praktyką analiz sprowadzających dzieło do fabuły i filozoficznego przesłania. Poziomu fonetycznego nie sposób lekceważyć jak niekoniernego dodatku, zbędnego wystroju czy wręcz opakowania, gdyż bez niego dzieło traci znaczeniową tożsamość.

O heksametrze w twórczości Herberta pisali wytrawni poloniści, począwszy od Kazimierza Wyki, jednak dotąd zagadnienie to nie doczekało się syntezy. Pierwszą część książki stanowi przegląd dziejów polskiego 6-akcentowca służącego za aluzję do antycznego wzorca. Ujęcie właściwe specjalistycznym opracowaniom z poetyki historycznej, nie powinno tu sprawiać większych trudności maturzyście; zresztą stanowi jedynie tło do zawartych w części drugiej interpretacji, które ten trud wynagrodzą, oferując intelektualną przygodę z tekstami poety. Autorka przekonująco dowodzi, iż każde nawiązanie do greckiego układu rytmicznego współtworzy sens utworu, jest jego niezbywalnym elementem, kształtującym niekiedy nałożone na siebie intencje podmiotu autorskiego, podmiotu mówiącego, maski i roli. Nieraz wieloznaczność przesłań opiera się na finezyjnym splocie ironii z wzniosłością i nie byłaby możliwa właśnie bez odwołań do heksametru, który dla poety już od szkolnych lektur klasycznych był językiem niemal naturalnie łączącym ze źródłem kultury europejskiej. Choć sygnały tej więzi z tradycją nie są równie czytelnym kodem dla niepolonistów, badaczka potrafi je przystępnie zaprezentować, wyczuwając czytelnika na aspekty wiersza na ogół niedostrzegane. A czyni to zwykle na marginesach wszechstronnych wykładni 10 reprezentatywnie wybranych utworów. Czytając o heksametrze wzbogacamy wiedzę nie tyle o zabytkowym wzorcu wiersza i jego polskiej imitacji, ile o pewnej figurze kultury.

Nawiązania najprostsze pojawiają się w utworach o sztuce starożytnej (*Czarnofigurowe dzieło Eksekiasa*), mitologii (*Dedal i Ikar*), a zwłaszcza o Troi, gdzie stylizacja odsyła wprost do eposów Homera. Jednak poeta występuje też przeciw epice bitewnej, broniąc perspektywy codziennej i losu jednostki (*Rekonstrukcja poety*). Z kolei wiersz *Fragment* nasuwa refleksję nad spójnością kultury i współczesną recepcją antycznego dziedzictwa, którego sensu nie sposób dziś odzyskać w całości.

Bardziej wyrafinowana gra znaczeń powstaje w *Trenie Fortynbrasa*, który obrósł już w odczytania najbardziej rozbieżne. Badaczka wskazuje na wieloznaczność przesłania, widząc w nim ostatecznie obronę filozoficznej postawy Hamleta i wymowy tragedii, przeciwstawionej wojskowej optyce tytułowego bohatera, w którego monologu partie „heksametryczne” są sygnałem konwencji eposu.

„Cień heksametru”, rzucony na współczesną wypowiedź artystyczną w różny sposób manifestuje klasycyzm i poszukiwanie jego nowej formuły przez autora *Napisu*. Raz chodzi o poczucie zakorzenienia, kiedy indziej o kryzys kultury i ból wydziedziczenia; o przyjęcie estetycznego kanonu albo polemikę z nim. Wszystkie sytuacje zaświadczyają jednak o doniosłości Formy. Heksametr odsyła ponadto w przeszłość znacznie bliższą niż antyk, do rodzimych arcydzieł: hymnu Kochanowskiego *Czego chcesz od nas, Panie* i pieśni chóru z *Odrpawy posłów greckich*, *Powieści Wajdeloty* Mickiewicza i *Bema pamięci żałobnego rapsodu* Norwida. Przywołuje też etos rówieśników Herberta, Kolumbów z Baczyńskim na czele.

Najciekawsze interpretacje dotyczą wierszy *Otarz* i *Wit Stwosz: Uśnięcie NMP*, gdzie Sacrum wchłania inne porządki czasoprzestrzenne: oglądu dzieła sztuki, pracy rzeźbiarza i przedstawionego zdarzenia z Ewangelii, skupiając je w jednym „Teraz” – jako efekt współpracy artysty z Bogiem. Podobne przenikanie się różnych sfer rzeczywistości odnajduje autorka w innych wierszach o sztuce, które umieszcza „w nurcie elegijnym”: *Zimowy ogród, późnojesienny wiersz Pana Cogito przeznaczony dla kobiecych pism*, *Tren*, *Kwiaty*. W świat sztuki – a to także malarstwo holenderskie z jego filozofią martwej natury – wpisuje się refleksja poety o życiu i śmierci, niekiedy wywiedziona ze wspomnień osobistych. Pamięć i wierność – u Herberta dwa pojęcia kluczowe – obejmują więc historię, biografię, tradycję, etykę, sztukę i metafizykę. Wyznaczają „postawę wyprostowaną”, która znajduje wielostronne odbicie w dostojnym brzmieniu sześciu stóp metrycznych, zapewniających równowagę na prostej, trwałej i uniwersalnej drodze kultury.

„Cienie heksametru” kierują więc do epok i tekstów jako wykładniki pewnych treści, tematów oraz utrwalonych w gatunkach konwencji mówienia i opowiadania. Są mostem łączącym brzeg naszego czasu z tradycją. Dla dzisiejszego czytelnika jest to most od dawna zerwany, ale odbudowa została już podjęta. Paradoksalnie właśnie przywołanie polskiego heksametru, uproszczonego brzmieniowo do sześciu akcentów, może przywrócić – także samym poetom – wrażliwość i wiarę, że aby świat kreowany przez słowo „zobaczyć”, trzeba go również usłyszeć.

Piotr Michałowski\*

Małgorzata Mikołajczak: *„W cieniu heksametru”. Interpretacje wierszy Zbigniewa Herberta*, Zielona Góra 2004

\* Recenzja dra hab. Piotra Michałowskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego ukazała się w „Rzeczpospolitej” 13 października 2004 r. (również w internetowej wersji).

Promocja książki zbiegła się z organizowanym z okazji 80. urodzin poety Festiwałem Herbertowskim i konferencją w Warszawie (w dniach 28-29.10.2004), a towarzyszyła jej promocja dwóch innych książek poświęconych twórczości Herberta: Józefa Marii Ruszara *Stróż brata swego. Zasada odpowiedzialności w liryce Zbigniewa Herberta* (Lublin 2004) oraz Janusza Drzewuckiego *Akropol i cebula. O Zbigniewie Herbercie* (Warszawa 2004).

## Jaskółczy niepokój, lotne bociany i inne ptaki - symbolika Słowackiego

Współczesny czytelnik poezji romantycznej otrzymał kolejny klucz do odczytywania poezji Słowackiego. Jest nim publikacja Doroty Kulczyckiej, której podtytuł – *O symbolice ptaków w twórczości Juliusza Słowackiego* – zapowiada interesującą pozycję. Autorka odsłania przed nami źródła inspirujące romantycznego twórcę. Należą do nich mitologie: grecka, rzymska, Dalekiego i Bliskiego Wschodu oraz słowiańska. Poeta sięga także do kronik polskich i ruskich. Szczególne miejsce poświęcił Biblii, nawiązując do jej poetyckiego obrazowania.

We wstępie określa badaczka, iż celem pracy jest zbadanie motywów ornitologicznych, prześledzenie kierunku myśli poety oraz dokonanych przez niego *specyficznej rewizji tradycyjnych – narodowych i ponadnarodowych symboli*. Autorka zwraca uwagę na to, iż *poeta kreuje nowe baśnie, nowe mity i mitologię*. Jako twórca światów poetyckich, Słowacki *na przekór prawdzie ornitologicznej karze bocianowi śpiewać i co roku wic nowe gniazdo a żurawiom siwieć*. Kolejne rozdziały dotyczą wybranych ptaków: bociana, żurawia, łabędzia, orła, gołębia, słowika i jaskółki. Kolejność nawiązuje do pojawiania się opisywanych ptaków w „Królu Duchu” – mistycznym poemacie naszego poety. Poszczególne części stanowią swoiste całości z pojedynczymi nawiązaniem do pozostałych. Można je więc odczytywać samodzielnie.

Spośród omówionych obrazów ornitologicznych, największe wrażenie zrobił na mnie opis orła. Jaką przy nim popisała się autorka wiedzą! Sięga nie tylko do bogatej krytyki literackiej poświęconej utworom Słowackiego (m.in. A. Boleski, M. Cieśla, Klejner, L. Libera, E. Lubniewska, L. Nawarecka, M. Piwińska, C. Zgorzelski), ale także do historii (herbarze, kroniki), filozofii (konceptje Eliadego), wojskowości (prac o dawnych wojskach i uzbrojeniu) bibliistyki, oraz prac przyrodniczych. Opisując orła, tak jak przy pozostałych ptakach, występuje niejednoznaczna symbolika. Krytycy zwracali już uwagę na owo rozbijanie mitów przez naszego wieszczka. Kulczycka ukonkretnia owe wcześniejsze uwagi. Mogą być orły znakiem narodu, np. białe symbolizują Polskę i występują w „Księdzu Marku” dotyczącym walk konfederacji barskiej, zaś w odnoszącym się do „Króla Ladawy” *ród białych orłów wyginął [...] mamy tylko czarne*. W pochodzeniu orła jako znaku narodowego dostrzega Słowacki pierwiastki germańskie wbrew legendom zapisanym przez Jana Długosza. Uzasadnienie odnajduje autorka w „Królu Duchu” i innych utworach poety. Badając orła jako symbol narodu nawiązuje do opisów stroju rycerskiego zawartych w opracowaniach wojskowych. Orzeł znamionuje też władcę i władzę w ogóle. Nie tylko historyczny Popiel i Bolesław Chrobry upodabniają się do orłów, ale też literacki Kirkor, który wie, że gdy przyoblecze pióra zostanie obdarzony siłą i władzą.

Wiele miejsca poświęciła autorka na przedstawienie odniesień do orła jako *porte-parole* samego Słowackiego. W tym celu przeanalizowała także korespondencje autora, dochodząc do wniosku, iż on  *tęsknił za statusem*

*i egzystencją orła - ptaka królewskiego, odzyskującego młodość w górnych strefach nieba [...] dostojnego i dumnego*. Opisując orła nawiązała także autorka do fascynacji Słowackiego biblijnymi księgami św. Jana. Orli wzrok pozwala na epifanie apokaliptyczne, które są dostępne tylko temu, kto jak orzeł potrafi spojrzeć prosto w słońce.

Badaczka prowadzi narrację, która jest swoistą grą z czytelnikiem. Chwilowo utożsamia się z nim, odwołuje się do wiedzy ogólnej (*wiadomo, że...*), snuje przypuszczenia wprowadzając konstrukcje typu: *może więc dziwić – albo nie-..., w pierwszej chwili to wiąże się z..., tylko, że...*. Przy tym jednak nie pozwala pominąć żad-

negu istotnego z jej punktu widzenia szczegółu. Podkreśla je zwróceniami typu: *dodajmy, że...*, *warto zwrócić uwagę na...*. Nie bez znaczenia na odbiór lektury jest zastosowanie antypacyjnego szyku, przejawiającego się w zapowiedziach typu *jak się wkrótce okaże...*, *o czym będzie zresztą mowa*. Taka narracja wzbudza zainteresowanie czytelnika, mobilizuje do poznania całości.

Pracę opatruje badaczka bogatą bibliografią, którą stanowią: teksty i konteksty interpretacyjne dotyczące Słowackiego oraz jego twórczości (nawiązujące m.in. do filozofii, teologii, psychologii, mitologii i folkloru) a także prace specjalistyczne z przyrody, historii, słowniki (też angielskojęzyczny *Słownik oxfordzki i francuski Dictionnaire des symboles...*). Źródłem, na którym oparła Kulczycka swą publikację

jest XVII tomów *Dzieł wszystkich Słowackiego*<sup>1</sup>. Niekiedy autorka sięga do pierwszych wersji tekstów, chociaż Słowacki nie umieszczał ich w redakcji końcowej, np. opisując obraz gołębia autorka zauważa, iż w *zarzuconym przez Słowackiego fragmencie* [„Beatryks Cenci”] *znajdujemy interesujący moment...*, który wskazuje na dylemat bohaterki, mówiącej, że jest czysta cała, ale jej ręce są splamione krwią ludzką a nie gołębią.

Całość jest skróconą i zmodyfikowaną wersją rozprawy doktorskiej. Trochę szkoda, że nie objęła pozostałych – opuszczonych ze względu na ograniczenia wydawnicze – opisów ptaków, szczególnie tzw. ciemnych (jak wrony, kruki, koguty czy sowy). Autorka – co prawda – pisze, iż ich obraz nie wniósłby wiele nowego do przedstawienia sposobów kreacji poetyckiej naszego wieszczka, ale brakuje ich do tego, by publikację traktować jako całość wiedzy wykorzystanej w ornitologii Słowackiego. Zauważyłam, że chochlik drukarski zmienił stulecie *Wykładu XIV i XV Mickiewicza* - zamiast XIX wieku jest data: *12 i 16 lutego 1941* [s.39]. Nie umniejsza to oczywiście wartości całej pracy.

Rec. Dorota Kulczycka, *Jestem jak człowiek, który we śnie lata... O symbolice ptaków w twórczości Juliusza Słowackiego*, Zielona Góra 2004. ss.253.

Joanna Gorzelany

<sup>1</sup> J. Słowacki, *Dziela wszystkie*, red. J.Kleiner i W. Floryan, t.I-XVII, Wrocław 1952-1975

## ...Instytut Filozofii

### Rzecz o VII Polskim Zjeździe Filozoficznym

Filozofia jest dyscypliną, która próbuje wyjaśniać świat odkrywając w nim problemy i usiłując je rozwiązać. Idealną możliwością dla stawiania problemów i konfrontacji rozwiązań dają zjazdy, konferencje czy sympozja filozoficzne.

W dniach 14-18 września 2004 r. odbył się w Szczecinie VII Polski Zjazd Filozoficzny – największe z pewnością wydarzenie w polskim środowisku filozoficznym w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Przypomnijmy, że poprzednie zjazdy miały miejsce: we Lwowie (1923 r.), Warszawie (1927 r.), Krakowie (1936 r., 1987 r.), Lublinie (1977 r.) oraz Toruniu (1995 r.)

Podczas szczecińskiego zjazdu wykład inauguracyjny wygłosił prof. Leszek Kołakowski – autor ponad czterystu publikacji tłumaczonych na wiele języków, laureat wartej milion dolarów Nagrody im. Johna Klugego przyznawanej przez Bibliotekę Kongresu USA za wybitne osiągnięcia w tych dziedzinach nauk, których nie obejmuje Nagroda Nobla. Autorem wykładu plenarnego na zakończenie zjazdu był natomiast prof. Władysław Stróżewski – jeden z najbardziej znanych i cenionych obecnie w Polsce ontologów. Nie zaskakuje zatem fakt, że do udziału w tak wielkim wydarzeniu zgłosiło chęć ponad pięćset osób parających się zawodowo filozofią. Po recenzjach zakwalifikowano około czterystu abstraktów i tyle było wystąpień. Chwalebne jest, że wśród nich znalazło się dziesięciu pracowników i czterech doktorantów z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Trzem profesorom powierzono prowadzenie obrad sekcji: Andrzejowi Wiśniewskiemu – sekcję logiki, Wojciechowi Sademu – sekcję filozofii nauki, Markowi Piechowiakowi – sekcję filozofii prawa.

Filozofowie z całego kraju obradowali łącznie w dziesięciu następujących sekcjach: logiki, etyki, ontologii, dydaktyki filozofii, filozofii człowieka, filozofii języka, filozofii kultury, filozofii feministycznej, filozofii religii, filozofii nauki, filozofii politycznej i społecznej, filozofii przyrody, filozofii umysłu, historii filozofii nowożytnej i współczesnej, historii filozofii polskiej, historii filozofii starożytnej i średniowiecznej, teorii poznania, estetyki oraz filozofii prawa. Niektóre z sekcji (filozofii religii czy filozofii feministycznej) pojawiły się po raz pierwszy na tym właśnie zjeździe. Oprócz sesji w sekcjach obradowano w siedmiu dyskusjach panelowych oraz panelu sekcyjnym, do których zaproszono najwybitniejszych specjalistów z problematyki, której dane dyskusje dotyczyły: w panelu dotyczącym zjawiska powrotu religii wzięli udział m.in. profesorowie Jerzy Szacki, Andrzej Szahaj i Andrzej Kłoczowski, problemami bioetyki zajęli się profesorowie Jan Hartman i Kazimierz Szewczyk, a do panelu sekcyjnego o potrzebach istnienia filozofii przyrody zaproszono prof. Michała Tempczyka i prof. Kazimierza Jodkowskiego z Instytutu Filozofii UZ.

Pracownicy naszego uniwersytetu zaprezentowali swoje wystąpienia w większości z sekcji: etyki – dr Joanna Dudek zastanawiała się nad możliwością zbudowania definicji moralności, a mgr Tomasz Turowski analizował myśl Petera Singera – jednego z najbardziej kontrowersyjnych etyków współczesności. Mgr Jacek Uglik i dr Elżbieta Stawicka wygłosili swoje referaty w sekcji filozofii człowieka – mgr J. Uglik analizując koncepcję człowieka zbuntowanego w myśli M. Bakunina i M. Stirnera, a dr E. Stawnicka poszukując koncepcji człowieka

u źródeł, czyli w Biblii. Sekcję filozofii religii reprezentowała prof. Lilianna Kiejzik, która w swoim wystąpieniu skupiła się na powstaniu i rozwoju nauki o Sofii – Mądrości Bożej w filozofii rosyjskiej. Prof. Kazimierz Jodkowski i mgr Piotr Bylica (referaty w sekcji filozofii nauki) poświęcili swą uwagę relacji pomiędzy nauką i religią i konse-



kwencjami z tego wynikającymi, a prof. Wojciech Sady wskazał na rolę systematyczności badań dla nauki.

W sekcji logiki mgr Dorota Leszczyńska wygłosiła referat na temat modalnych rachunków sokratycznych, a w sekcji filozofii języka mgr Paweł Łupkowski wraz z honorowym gościem zjazdu prof. Leonem Kojem poruszyli problem intencji znaczeniowej jako wyboru.

Filozofię polską w dwudziestolecie międzywojennym w świetle nieznanych materiałów ze spuścizny Wincenego Lutosławskiego przedstawił dr Tomasz Mróz w sekcji historii filozofii polskiej, a mgr Marta Kasztelan zaanalizowała sytuację egzystencjalną kobiety w myśli Simone de Beauvoir (w sekcji filozofii feministycznej).

Prof. Marek Piechowiak – przewodniczący sekcji filozofii prawa – w swym wystąpieniu skupił uwagę na dwóch typach ugruntowania godności człowieka bazując na filozofii Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta, w sekcji ontologii natomiast referat pt. „Teoria przedmiotów intencjonalnych kontra teoria przyszłokowa” wygłosił dr hab. Arkadiusz Chrudzimski.

VII Zjazd Filozoficzny z pewnością przyczynił się do nawiązania kontaktów między uczelniami, do nowatorskich rozwiązań starych problemów filozoficznych, a także do rozwoju kontaktów towarzyskich. Pojawiło się na nim wiele pytań i udzielono wielu odpowiedzi. Wypada mieć nadzieję, że kolejny VIII Zjazd Filozoficzny (może tym razem w Zielonej Górze) będzie równie głębokim przeżyciem intelektualnym dla jego uczestników.

Marta Kasztelan

### Współpraca ze słowackimi filozofami

Jak wiadomo, w roku 1993 nastąpił rozpad Czechosłowacji. Słowacy w ramach struktury tego państwowego tworu odczuwali dotkliwie polityczną, kulturalną i naukową dominację liczniejszych Czechów. Uzyskanie całkowitej niepodległości pociągnęło za sobą również autonomizację badań naukowych, zwłaszcza w naukach humanistycznych. Nie inaczej stało się w historii filozofii. Badania nad rodzimą tradycją, osiągnięciami słowackich filozofów czy rolą Słowaków w filozofii europejskiej zostały potraktowane priorytetowo. Wyrazem owej autonomizacji był I Kongres Filozofii Słowackiej w roku 1995.

Historyczno-filozoficzne ambicje naukowe przyświecają w dużej mierze filozofom z Uniwersytetu w Prešovie, którzy prócz syntez opracowują również dogłębne studia nad dorobkiem Słowaków i – co nie powinno dziwić –

nad historią filozofii w Prešowie, gdzie tradycje filozoficzne sięgają jeszcze XVII wieku. Wtedy już, a więc dość wcześnie, w tamtejszym Kolegium Jezuitskim zapoznawano się z empiryzmem F. Bacona, który odegrał tam pewien wpływ mimo dominacji scholastyki.

Najbardziej znane epizody spotkań filozofów polskich i słowackich miały miejsce w pierwszej połowie XIX wieku, kiedy to nastąpiło narodowe odrodzenie Słowaków. Wyrażano wtedy idee panslawizmu, a ruch ten uznaje się za podobny w atmosferze do wileńskiego ducha filomackiego. XIX wiek to również reakcja na filozofię Hegla, który – podobnie jak w Polsce – interesował filozofów jako historiozof. Innym podobieństwem były próby przezwyciężenia pesymistycznej wymowy heglowskiej wizji dziejów, których zamknięcie było nie do przyjęcia dla narodów przeżywających kulturalne odrodzenie pod polityczną opresją. Czytano wtedy na Słowacji dzieła A. Cieszkowskiego, interesowano się także pedagogiką B. Trentowskiego. Idee mesjanizmu polskiego zbiegały się z jego słowacką odmianą, upatrując w Słowianach siłę zdolną do przemiany ludzkości.

Związki między filozofami polskimi i słowackimi istnieją i – co ważne – są nadal podtrzymywane. Katedra filozofii w Prešowie chętnie zaprasza na gościnne wykłady filozofów z Polski. Są to głównie przedstawiciele ośrodków akademickich z południa kraju: Katowic, Rzeszowa, Lublina. Także Słowacy pojawiają się coraz liczniej na konferencjach filozoficznych w Polsce. Współpraca ta przynosi wymierne efekty w postaci publikacji wykładów, które przyczyniają się do nawiązania dialogu, bez którego przecież nie ma filozofii.

Prof. zw. dr hab. Ryszard Palacz, kierownik Zakładu Historii Filozofii IF UZ, został zaproszony do wygłoszenia dwóch wykładów w ramach spotkań organizowanych przez Katedrę Filozofii w Prešowie. W poprzednich latach występowali tam m. in. profesorowie: J. Bańka, który wygłosił prelekcję nt. własnego systemu filozoficznego – recentywizmu; Cz. Głombik, zajmujący się filozofią katolicką w Polsce od neoscholastyki po neotomizm; W. Sztumski, rozwijający zagadnienia ekofilozofii i A. L. Zachariasz, który przedstawił *status quo* filozofii polskiej i możliwe perspektywy jej rozwoju.

Wobec powyższych tematów, obracających się wokół zagadnień filozofii współczesnej, postaci Sokratesa i Seneki – bo takie tematy wykładów wybrał prof. Palacz – wydają się nieco wyobcowane. Jest to jednak wrazenie mylne. Obaj filozofowie, których idei nie trzeba tu przedstawiać, bo są one już znane nawet studentom I roku, zostali potraktowani jako doskonałe przykłady myśli przekraczającej swój czas. Dlaczego? Otóż poruszają oni problemy, z którymi musi się uporać także współczesny człowiek. Sokrates dobrze rozumiał przeciwstawienie jednostki społeczeństwu. Problem demokracji pojawia się i dzisiaj, i to nawet silniej niż kiedykol-

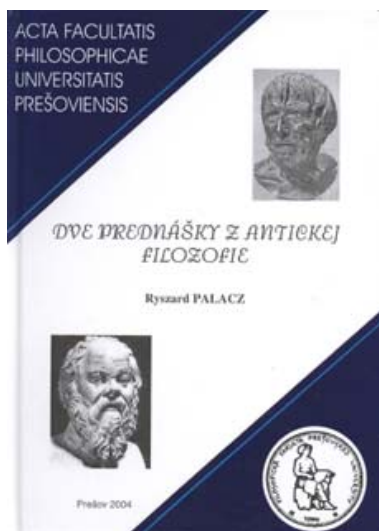
wiek. Kto powinien decydować w państwie? Czy ma to być mądrzejszy, czy może przeciętny – bo wybrany przez szarą większość. Kolejnym ważnym zagadnieniem w myśli Sokratesa było wychowanie, a zwłaszcza problem możliwości wpojenia młodym ludziom wiedzy etycznej. Prof. Palacz postawił tutaj jeszcze tezę ważną przede wszystkim dla historyków filozofii starożytnej: filozofia Sokratesa nie interesowała ogółu, Platon więc miał się nieco z prawdą, kiedy przeciwstawiał swojego mistrza w filozofii bezmyślnemu ogółowi. Sokratesa nie skazano więc za poglądy filozoficzne, a za głoszenie odmiennej koncepcji *polis*, którą starał się szerzyć, co odebrano jako działalność na szkodę Aten. Spór między demokratyczną a oligarchiczną wizją rządów trwa do dzisiaj – przykładów nie trzeba szukać daleko. Podobnie aktualna wydaje się problematyka autorytetów, jakże licznie upadających we współczesnym świecie – do nieufności wobec nich, do ciągłego badania ich wiarygodności nawoływał właśnie Sokrates.

Innym typem człowieka i filozofa był Seneka. Wykształcony Rzymianin, próbujący zmienić raczej siebie niż świat. Filozofię pojmował on właśnie jako metodę życia. W nieszczęściach spadających na człowieka, miała nieść pocieszenie, miała wskazywać możliwość wpłynięcia na własne uczucia, które są przecież źródłem wielu dających się wyeliminować cierpień. Naturalizm stoicyzmu może się wydawać przesiąknięty pesymizmem, koniecznością znoszenia cierpienia fizycznego i psychicznego, z którym nieodłącznie związany jest ludzki los. Pesymizm ten jest jednak pozorny. Naturalizm to opowiedzenie się za jednością człowieka i przyrody, wyklucza teologię. Skoro cierpienie jest nie do uniknięcia, to optymistycznie brzmi stwierdzenie, że można wypracować w sobie stałość i niewzruszoność wobec wyroków losu. Możliwa jest swoista filozoficzna psycho-terapia łagodząca skutki życia w realiach świata. Czy dzisiaj jednostka nie podlega podobnym lękom? Wydawałoby się, że rozwój cywilizacji zapewnił łatwiejsze, wygodniejsze i lepsze życie. Ludzkość wciąż jest jednak nękana przez coraz to nowe epidemie, a wojny przetaczają się przez wszystkie kontynenty. Medycyna przedłuża ludzkie życie, ale nie znalazła lekarstwa na śmierć.

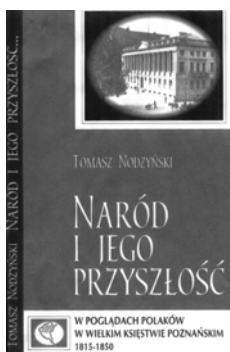
Prelekcje *Sąd nad Sokratesem i Filozofia Seneki jako ćwiczenie duchowe* odbyły się w Prešowie wiosną 2004 r. Do dyspozycji prelegenta oddano tłumaczkę, jednak wskutek pokrewieństwa języków słowiańskich i nawiązania nici zrozumienia ze słuchaczami, jej rola ograniczyła się do przełożenia fachowych terminów, a to już nie zakłócało odbioru ani spójności wywodów. Po upływie kilku miesięcy, czyli dość szybko, oba wykłady zostały opublikowane i udostępnione czytelnikowi słowackiemu w formie 80-stronicowego tomu, wpisującego się w serię *Acta Facultatis Philosophicae Universitatis Prešovensis*. Jak zaznacza w przedmowie dziekan Wydziału Filozoficznego UP, prof. Rudolf Dupkala, wykłady te – prowadzone żywo i 'z głowy' – cieszyły się powodzeniem nie tylko studentów, ale i wykładowców uczelni (s. 7).

Życie filozoficzne każdego instytutu naukowego wiele zyskuje dzięki gościnnym wykładom. Statutowe cele towarzystw naukowych zawierają w sobie zazwyczaj organizację takich przedsięwzięć. Jeżeli pozostaje po nich jeszcze wydrukowany tekst, korzyść jest podwójna. Gościnne prelekcje ożywiają atmosferę zwłaszcza ośrodków mniejszych. Stąd uzasadniona potrzeba ich organizowania.

Tomasz Mróz



### ..... Instytut Historii



23 listopada w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyło się kolokwium habilitacyjne doktora Tomasza Nodzyńskiego. Przedmiotem kolokwium była praca pt.: „Naród i jego przyszłość w poglądach Polaków Wielkiego Księstwa Poznańskiego 1815 – 1850”.

Dr Tomasz Nodzyński jest pracownikiem Instytutu Historii UZ, a wcześniej WSP TK od roku 1986. W roku 1993 obronił pracę doktorską pt.: „Strażnica Zachodnia 1922 – 1939. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce”.

MT

### ..... Instytut Politologii

Pracownicy naukowcy Instytutu Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego wystąpili z referatami na konferencji naukowej pt.: „Sfera publiczna. Kondycja i przemiany”, którą zorganizowały: Zakład Filozofii, Polityki i Komunikacji Społecznej Wydziału Politologii UMCS w Lublinie oraz Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.

Uczestnicy konferencji z ramienia Uniwersytetu Zielonogórskiego:

- prof. dr hab. Wiesław Hładkiewicz – *Koncepcja przestrzeni publicznej w krytycznej teorii społecznej Jürgena Habermasa*;
- dr Jarosław Macała – *Patologie życia publicznego III RP w myśli lewicy postkomunistycznej*;
- dr Robert Potocki – *Filozofia „siły miękkiej” w europejskiej przestrzeni publicznej*;
- dr Jacek Zychowicz – *Dyskurs konformizmu. Przejawy i mechanizmy ujednoczenia opinii w debacie publicznej*.

\* \* \*

Instytut Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Stowarzyszenie „Pokolenia Lubuszan” w Zielonej Górze zorganizowały 6 grudnia konferencję naukową pt.: „Wpływ elit na rozwój społeczno-gospodarczy i polityczny w regionie lubuskim”.

Obrazy konferencji połączone z panelem dyskusyjnym odbyły się w auli C (campus B UZ).

Uczestnicy konferencji oraz wygłoszone tematy:

- 10.00 – 10.20 – prof. Wiesław Hładkiewicz: „*Elity nowoczesnych społeczeństw*”
- 10.20 – 10.40 – prof. Bronisław Pasierb: „*Wpływ elit na kulturę polityczną obywateli*”
- 10.40 – 11.00 – prof. Marek Żyromski: „*Elity lokalne w interpretacjach Gaetano Moski*”
- 11.00 – 11.20 – prof. Bogdan Idzikowski: „*Elity Zielonej Góry*”
- 12.00 – 12.20 – dr Dariusz Rymar: „*Elity Gorzowa Wielkopolskiego*”
- 12.20 – 12.40 – prof. Krzysztof Dzieńdziura: „*Kreatorzy lokalnych przemian*”
- 12.40 – 13.00 – mgr Agnieszka Opalińska: „*Rola elit w kreowaniu aktywności społeczności lokalnych – wyniki badań empirycznych*”
- 14.00 – 16.00 – *Panel dyskusyjny z udziałem reprezentantów elit społecznych regionu lubuskiego.*

Marceli Tureczek

### ..... Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

#### Przekraczając granice czyli CAEN-binacja polsko-francuska

W październiku 2004 r. już po raz piąty do NKJO – Sekcji Języka Francuskiego – przyjechali na trzy miesięczny staż francuscy studenci z uczelni I.U.F.M. Caen (Dolna Normandia). Coroczne pobyty są możliwe dzięki podpisanej w 1999 r. w ramach programu Socrates/Erasmus umowie między zielonogórską Alma Mater a francuskim Uniwersyteckim Instytutem Kształcenia Nauczycieli w Caen (I.U.F.M.).

Program pobytu stażystów jest zróżnicowany. Koordynator stażu aktualizuje go co tydzień uwzględniając ich potrzeby oraz zainteresowania. Uczestnicy wymiany (grupa liczy trzy osoby) przyjechali z kamerą i sporządzają dokumentację filmową zajęć, co będzie stanowić cenny załącznik do raportów z ich pobytu. Młodzież ta bierze udział w zajęciach w Kolegium Języka Francuskiego, hospituje i prowadzi lekcje w szkołach, w których polscy studenci odbywają praktyki. Nauczyciele tych placówek bardzo sobie cenią obecność Francuzów, ponieważ kontakt z żywym językiem i konfrontacja dwóch kultur okazują się być najlepszą motywacją do nauki ich uczniów. Podczas obserwacji zajęć w przedszkolu, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych stażyści poznali funkcjonowanie systemu edukacji na poszczególnych szczeblach, dzięki czemu mają możliwość porównania go z systemem kształcenia we Francji.

W ramach stażu przewidziane są różne oficjalne spotkania z władzami i przedstawicielami środowisk spoza uczelni. I tak w październiku br. Francuzi złożyli wizytę w Archiwum Państwowym w Starym Kisielinie, gdzie mieli możliwość poznać historię Zielonej Góry i okolic. Z dużym zainteresowaniem wysłuchali exposé przygotowanego przez prof. Zbigniewa Bujkiewicza o m.in. roli Francuzów w XVIII-, XIX- i XX-wiecznej historii naszego regionu oraz tradycji uprawy winorośli i winiarstwa. Fakty te przybliżyły w dużej mierze francuskim gościom Zieloną Górę, miasto będące przed wiekami konkurentem w produkcji szampana i koniaków. Wykład wzbogacono cennymi materiałami archiwalnymi, które zachowały się w zbiorach w Starym Kisielinie. Również starannie zachowane dokumenty francuskich jeńców wojennych ze Stalagu VIII C w Żaganiu wywarły na słuchaczach duże wrażenie.

Jednym z barwnych akcentów pozostanie także wizyta



w Urzędzie Mieskim. Stażyści przyjęci przez Sekretarz Ewę Trzciniąską zostali zaznajomieni ze strukturami i funkcjonowaniem Urzędu i perspektywami rozwoju miasta. Podczas spotkania Francuzi podzieliли się swoimi spostrzeżeniami nt. Polski i Polaków. Podkreślali zalety polskiego systemu szkolnictwa, chwalili serdeczność

śródu dwudziestu zagranicznych partnerskich uczelni, z którymi I.U.F.M. z Dolnej Normandii podpisał umowy w ramach programu Socrates/Erasmus. Ponadto podkreślano znaczenie doświadczeń zdobywanych podczas wymiany dla jakości kształcenia przyszłych nauczycieli.



i gościnność naszych rodaków oraz otwartość, z jaką spotykają się podczas wielu wizyt w naszym regionie i nie tylko. Upominki wręczone przez gospodynię spotkania pozostaną miłą pamiątką z pobytu w ratuszu miasta Zielonej Góry.

W czasie wolnym praktykanci z Normandii nawiązują nowe przyjaźnie, organizują wspólne wyjścia z polskimi studentami, wycieczki po Polsce do Trójmiasta, Poznania, Wrocławia, Krakowa i Jeleniej Góry, odkrywają polską kuchnię i tradycje jak np. otrzęsiny, Andrzejki i zbliżające się święta Bożego Narodzenia, a zwłaszcza wigilię.

Na początku listopada br. do KJF przyjechał na kilka dni koordynator ze strony francuskiej, Daniel Marchand, który również chętnie uczestniczył w tych spotkaniach. Był także gościem Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, prof. Józefa Korbicza. W czasie wizyty D. Marchand wyraził zadowolenie z faktu, iż to właśnie Uniwersytet Zielonogórski jest wybierany na miejsce stażu przez najliczniejszą grupę studentów z Caen spo-

Organizowane już od pięciu lat staże są cenne zarówno dla francuskiej jak i polskiej strony. W obecnym roku akademickim dwunastu studentów Sekcji Języka Francuskiego NKJO wyraziło chęć podjęcia studiów zagranicznych na okres od trzech do sześciu miesięcy w czterech partnerskich uczelniach (Francja, Belgia, Niemcy). Oprócz tego w ramach umowy bilateralnej w listopadzie jedenastu studentów Kolegium odbyło trzytygodniowe staże w Caen, zaś trzynastu Francuzów studiowało równolegle na UZ. Warto tutaj przy okazji zwrócić uwagę na aspekty lingwistyczne i cywilizacyjne opisywanej wymiany. Polscy studenci poznają lepiej język, którym na co dzień posługują się ich rówieśnicy, kulturę i – co niezwykle istotne – biorą żywy udział w autentycznych sytuacjach codziennych. A to pozwala na weryfikację i dalsze doskonalenie nabytych dotychczas umiejętności.

*Mieczysława Taraszcuk\**

\* Autorka jest koordynatorem programu Socrates/Erasmus w NKJO

